

Niedziela Palmowa. Polskie tradycje

Niedziela Palmowa otwiera Wielki Tydzień, czas bezpośrednio poprzedzający Święta Wielkanocne. Dziś przybliżamy tradycje polskie. Z okazji dzisiejszego święta przypominamy również prace konkursowe w postaci palm wielkanocnych, które były owocem rodzinnego konkursu na „Najładniejszą Palmę Wielkanocną”, organizowanego przed kilku laty przez GOK w Poraju.

W Jerozolimie Jezus był witany przez tłumy mieszkańców, którzy uznali go za Syna Dawidowego. Jezus przejechał przez Jerozolimę na osiołku, a ludzie rzucali mu pod nogi gałązki palmowe i oliwne. Na pamiątkę tego wydarzenia w Niedzielę Palmową urządzone są bardzo uroczyste procesje kościelne. Procesje w Niedzielę Palmową odbywały się już w IV wieku w Jerozolimie. Na pamiątkę tego wydarzenia w Niedzielę Palmową urządzone są bardzo uroczyste procesje kościelne. Procesje w Niedzielę Palmową odbywały się już w IV wieku w Jerozolimie. Sto lat później zaczęto je organizować także w Kościele zachodnim. Obrzęd święcenia zielonych gałązek, czyli palm wielkanocnych, wprowadzono do liturgii w XI wieku. Ten zwyczaj kultywowany jest w Polsce do dzisiaj – palmy święcone są podczas głównego nabożeństwa niedzielnego, po zakończeniu którego zaczynała się procesja z palmami. Polskie palmy wielkanocne są najczęściej smukłe, dość wysokie, pionowe bukiety. Zgodnie z tradycją, w palmie powinny się znaleźć gałązki wierzbowe z puszystymi, srebrzystymi baziami, nazywanymi też kotkami.

Niedziela Palmowa w Polsce

W Polsce wierzba traktowana jest jako roślina miłująca życie, ponieważ wierzy potrafią rosnąć nawet w najgorszych warunkach, drzewka bardzo łatwo się przyjmują, a zwykła, ucięta gałązka wierzbowa, po tym, jak włoży się ją do wody, po krótkim czasie wypuszcza nowe listki. Palmę przyozdabia się także tak zwanymi wiecznie zielonymi roślinami: tują, świerkiem, borówkami leśnymi, bukszpanem, cisem. Całą palmę dekoruje się potem kolorowymi wstążkami i suszonymi kwiatami. Dzisiaj największą popularnością cieszą się palmy wileńskie, wyglądające jak kolorowe bukiety albo wielobarwne pałki o różnej grubości i wysokości. Tego typu palmy robili Polacy mieszkający na wileńszczyźnie. Do stworzenia takiej palmy potrzebne są różnego rodzaju kwiaty, suszone trawy, mchy, a wszystkie te składniki układa się i przywiązuje do patyków. Z czasem kolorowe palmy zaczęły się pojawiać na dalszych terenach przy granicy z Litwą, a potem zaczęto je wytwarzać w całej Polsce. Najpiękniejsze palmy robi się w Karpatach Zachodnich, na Podhalu, Pogórzu, w ziemi sądeckiej i tarnowskiej, na Kurpiach. Te najbardziej dekoracyjne palmy potrafią mieć nawet kilka metrów wysokości.

Najwyższe palmy robi się według dwóch sposobów. W południowej Polsce palmę tworzy się z długich prętów wierzbowych, wiklinowych i leszczynowych. Długie gałęzie obwija się w kilku miejscach witką wierzbową, a na czubku umieszcza się kolorowy bukiet. Bukiety robione są ze sztucznych kwiatów, bazi, bukszpanu i świerku, całość uzupełnia się kolorowymi wstążkami. Na szczycie palmy umieszcza się także złoty krzyżyk. Z kolei palmy kurpiowskie wyglądają jak wielkie, wysokie kwietne słupy. Palmy kurpiowskie ozdabia się na całej długości zielonymi gałązkami i kwiatkami z bibuły.

Niedziela Palmowa - symbolika chrześcijaństwa

W tradycji chrześcijańskiej palma wielkanocna jest symbolem męczeństwa i triumfu – Męki i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa oraz nieśmiertelności duszy. Procesje z palmami przekazują więc bardzo głębokie wartości religijne.

Innym obrzędem związanym z Niedzielą Palmową jest wożenie drewnianego Jezusa na osiołku. Zwyczaj ten prawdopodobnie narodził się w Niemczech. Figurę Chrystusa nazywano Jezuskiem Lipowym, Palmowym albo Dębowym. Procesje z Jezuskiem Palmowym organizowano we wszystkich kościołach w Polsce już przed XV stuleciem. Drewnianą figurę Jezusa ustawiało się na platformie wózcza, a do jego ciągnięcia zapraszano najbardziej znaczne osobistości w mieście bądź wiosce: rajców miejskich, najbogatszych mieszczan lub gospodarzy. Wózek z Jezuskiem Palmowym obwoziło się po nawach kościelnych, po całym przykościelnym dziedzińcu, a potem odwiedzało się wszystkie kościoły w mieście. Podczas tej procesji mieszkańcy zbierali się przy drogach, krzyczeli na cześć Jezusa

Palmowego i rzucali pod koła gałązki wierzbowe tak samo, jak robili to mieszkańcy Jerozolimy podczas Jego triumfalnego wjazdu do miasta. Z czasem procesje zmieniały się w hałaśliwe zabawy, a wznoszone okrzyki coraz rzadziej miały czysto religijną treść.

Konsekwencją tych „nieobyczajnych” okrzyków i zachowań był wprowadzony w 1780 roku zakaz obwożenia figury Jezusa po kościołach, aż w końcu obrzęd niemal całkowicie zaniknął. Po Jezusku Palmowym zachowała się zabytkowa rzeźba z XVI wieku, wykonana w Szydłowcu, dzisiaj będąca częścią ekspozycji Muzeum Narodowego w Krakowie. Natomiast obrzęd wożenia Chrystusa podczas palmowej procesji kultywowany jest do dzisiaj w Tokarni. Obrzęd przywrócono po blisko dwóch wiekach przerwy, dzięki staraniom miejscowego proboszcza. W Tokarni odbywa się także wspaniała procesja z wysokimi palmami, a na uroczystości co roku zjeżdżają tłumy turystów, również ci niewierzący, bo uroczyste procesje i wystawy palm są po prostu pięknym widowiskiem.

Niedziela Palmowa - zwyczaje i obrzędy

Starym obyczajem z Niedzieli Palmowej jest także połykanie bazi palmowych, które miały chronić ludzi przed przeziębieniami i bólem gardła. O takim zwyczaju w swoich pracach wspominał Mikołaj Rej z Nagłowic. Do zjadania bazi zmuszano także zwierzęta, co miało je uchronić przed urokami czarownic, które potrafiły odbierać krowom mleko. Bydło kropiło się poświęconą palmą, potem gładziło się wierzbowymi gałązkami boki krow, a gdy wychodziły po raz pierwszy na pastwisko, lekko uderzało się je palmami na szczęście.

Palną święciło się także całe domy. Kawałeczki palm i baze wkładano do gniazd ptaków domowych, do uli, sieci rybackich i pod lemiesz pług przy każdej pierwszej zaoranej skibie. Na wsiach przyniesione z kościoła poświęcone palmy wkładało się za święty obrazek albo przybijało kawałek palmy nad drzwiami wejściowymi. Palma zostawała w tym miejscu przez cały rok i strzegła mieszkańców przed złymi urokami i pożarem. Do dzisiaj na ziemi sądeckiej i rzeszowskiej, w okolicach Tarnowa, Wieliczki i Bochni, z palm w Wielki Czwartek robi się krzyżyki oraz kropidełka do święcenia pól. Krzyże z palm umieszcza się w zagonach, w ogrodzie i w polu, aby chroniły plony przed zniszczeniem i nieurodzajem. Te rodziny, które nie mają już ziemi ornej, krzyżyki z palm wielkanocnych wbijają w kwietne rabatki i przydomowe grządki. Cały obrzęd wykonuje się w Niedzielę Wielkanocną.

Chociaż ze starych obyczajów wielkanocnych zachowały się tylko niektóre, to palmy wielkanocne nadal są bardzo ważną częścią Niedzieli Palmowej i w ogóle całej tradycji świąt Wielkanocy. Co roku w ostatnią niedzielę przed świętami we wszystkich polskich miastach i wioskach widać setki kolorowych, zielonych palm niesionych do kościoła. Palmy można kupować dosłownie wszędzie, pod kościołami, na targach, w kwaciarniach, sklepach. Coraz rzadziej, zwłaszcza w miastach, palmy robi się własnoręcznie, zwłaszcza że te gotowe potrafią być niezwykle piękne. Palmami dekoruje się mieszkania i witryny sklepowe, a pojawienie się palm oznajmia wszystkim, że do świąt wielkanocnych jest już bardzo blisko.

Do ciekawych zwyczajów związanych z obchodami Niedzieli Palmowej zalicza się krakowskie pucheroki. Obyczaj ten znany był już w XVII wieku. Była to tradycyjna, przedświąteczna kwesta krakowskich żaków, kultywowana przez studentów do dzisiaj. Żacy stawali pod kościołami w szpalerach i czekali na wychodzących z nabożeństwa mieszkańców. Na ich widok studenci zaczęli recytować dowcipne wierszyki o własnej niedoli i ubóstwie, a potem zbierali datki. Zebrane w ten sposób pieniądze wydawali na ciepły obiad i grzane piwo. Zwyczaj kwestowania żaków przeniósł się później do innych miejscowości i na przykład w Bibicach albo w Zielonkach pod Krakowem, uczniowie miejscowych szkół objętych patronatem Akademii Krakowskiej również zbierali datki od wiernych. Żakowskie kwesty w tych miejscowościach odbywają się do dnia dzisiejszego. Pucheroki nie zbierają datków tylko pod kościołem, ale chodzą z kwestą po wszystkich domach w mieście, i dla każdego mieszkańca mają przygotowane wesołe wierszyki, deklamowane w rytm wystukiwany laseczkami. Gospodarze zawsze z sympatią witają kwestujących uczniów, częstują ich ciastem i wkładają do koszyczków gościniec złożony z wielkanocnych jajek. W ubiegłym wieku obok chłopców w pochodach pucheroków pojawiły się także dziewczynki. Wzorem swoich kolegów, młode uczennice czernią sobie twarze, zakładają na głowy czapki ze słomy, przygotowują sobie drewniane laski i koszyczki na gościniec, a potem chodząc od domu do domu recytują świąteczne wierszyki.

Inf. <https://www.polskatradycja.pl>, Fot.Przedszkole w Żarkach-Letnisku.